

# Zajewski, Władysław

---

## Wokół pojęcia nowoczesnej historii polityki

---

Czasy Nowożytne 7, 7-13

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Władysław Zajewski  
(Gdańsk)

## Wokół pojęcia nowoczesnej historii polityki

Tradycyjne formy badania historii politycznej Europy, czy też danego państwa, okazują się dziś niewystarczające. Banalne zarysy historii politycznej Europy przynoszą czytelnikowi rozczarowanie. Wielkie problemy kontrowersyjne, które bądź dzieliły Europę, bądź też ją fascynowały i stawały się siłą napędową tego kontynentu jak: monarchizm i konstytucjonalizm, republikanizm i demokracja, przywileje a równość wobec prawa, niepodległość a imperialne podboje, wybory elitarne (cenzusowe) a powszechne, tolerancja religijna i obywatelowa, a nietolerancja – są prezentowane zbyt naskórkowo, zdawkowo, nijako. Nie ma myślącej historiografii bez problemów, tym bardziej nie ma wiarygodnej historii politycznej bez wątków problemowych i to w dłuższym horyzoncie czasowym.

Historii politycznej stale grozi, iż może stać się przypadkowym opisem wojen i zbrojnych incydentów. To zagrożenie widział doskonale świetny metodyk i badacz francuski Henri-Irenée Marrou, przestrzegając historyków przed zbyt ciasną interpretacją dziejów politycznych. Pisał on: „jeśli chodzi o historię ściśle polityczną, poświęconą działalności rządów, ich konfliktom, wojnom i dyplomacji, to obecnie ona rozwinęła się w bardziej szeroką historię cywilizacji, która przeobraża się w wyspecjalizowane działy historii jak historię sztuki, nauki, filozofii, poszukując możliwości przedstawienia wszelkiej aktywności ludzkiej, rekonstruuje globalny obraz stosunków wzajemnych oraz różnego typu współdziałanie w różnych minionych epokach”<sup>1</sup>. Tak więc zdaniem tego metodologa: „historia dzisiaj staje się wiedzą daleko szerszą, która pragnie ogarnąć przeszłość człowieka w całej jego złożoności i ogólnym bogactwie”<sup>2</sup>.

Jednakże nim przejdę do wyjaśnienia subtelnych, lecz jednak istotnych różnic, między tradycyjnie pojmowaną historią polityczną a nowocześnie rozu-

<sup>1</sup> Henri-Irenée Marrou, *Qu' est-ce que l'histoire?* w: *L'Histoire et ses méthodes. Encyclopédie de la Pleiade*, Paris 1961, Éditions Gallimard, s. 10–11.

<sup>2</sup> H. I. Marrou, op. cit., s. 32.

mianą historią polityki, kilka słów trzeba powiedzieć o samym pojęciu polityki. Jak pisał zmarły niedawno prof. Franciszek Ryszka, we Francji już w XVII wieku odróżniano terminy „*politique*” od „*police*”. Termin „*politique*” odnosiło do czynności administracyjnych rządu, gabinetu królewskiego regulującego życie społeczeństwa stanowego oraz działania praktyczne służb administracyjnych. Natomiast „*police*” była wydzieloną służbą do utrzymania porządku w mieście i państwie<sup>3</sup>.

Bodaj w języku i życiu politycznym Anglii dokonało się najwcześniej w Europie rozróżnienie między „*policy*” i „*politics*”. Ten pierwszy termin (*policy*) oznaczał zarządzanie i planowanie sprawami publicznymi z ramienia legalnej władzy, natomiast uczestnictwo w tychże czynnościach najczęściej definiowano terminem „*politics*”. Jeżeli chodzi o sferę języka niemieckiego, to prof. Ryszka konstatuje, że pod wpływem języka angielskiego i francuskiego wyodrębniły się terminy „*Polizei*” i „*Politik*”. Tyle tylko, że termin „*Polizei*” bywa obecnie częściej zastępowany terminem „*Verwaltung*” (administracja), podczas gdy „*Politik*” kojarzy się bardziej z „systemem partyjnym”, „parlamentaryzmem”, a „na pewno z zasadą podziału władzy”<sup>4</sup>. Tak więc niemal we wszystkich językach europejskich „polityka” kojarzy się z reguły z „działalnością władzy”, czyli aparatu państwowego oraz z formami i trybem podejmowania decyzji przez te władze.

Prof. Ryszka twierdził, iż terminy i pojęcia *policy*, *politik*, czy też *la politique* oznaczają w społecznościach europejskich aktywne podejście do polityki i cytował głośne sformułowanie filozofa Maxa Webera: *Politik als Beruf*. Tenże politolog proponował podział doktryn politycznych na „optymistyczne” i „pesymistyczne” i utrzymywał, że ścieranie się tych doktryn jest „osią dziejów człowieka”<sup>5</sup>. Teza prof. Ryszki, aby politykę badać poprzez pojęcia i terminy i następnie w formie doktryn, koncepcji politycznych przyglądać się losom Europy, aby w ostatecznej konkluzji uchwycić wymiar, rolę i los jednostki w historii, jest zapewne ciekawa, często stosowana, lecz nader kontrowersyjna.

---

<sup>3</sup> F. Ryszka, *O pojęciu polityki*, Warszawa 1992, PWN, s. 24–25. Zob. także *Police et politique sous la direction de C. Journes*, Presses Universitaires de Lyon 1988 i moja recenzja z tego tomu w: „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XLIII, 1991, z. 1–2, s. 204–207.

<sup>4</sup> F. Ryszka, op. cit., s. 29.

<sup>5</sup> F. Ryszka, op. cit., s. 51–53. Należy tutaj przypomnieć czytelnikom iż Karl Maria von Clausewitz (1780–1831) nadał terminowi „polityka” całkiem inny sens. Polityka u Clausewitza została określona jako najwyższa inteligencja uosobiona w państwie (*die Intelligenz des personifizierten Staates*). Stąd już była prosta droga do jego tezy, że wojna jest przedłużeniem polityki. Zob. E. Terray, *Violence et Calcul*. Raymond Aron *lecteur de Clausewitz*, *Vom Kriege*, „Revue Française de science Politique” 1986, n° 2, s. 248–249.

Teza prof. Ryszki nie może bowiem spełnić założeń prof. H. I. Marrou z tej prostej racji, iż historia cywilizacji rozumiana jako szerszy wymiar historii politycznej, jest trudna dla indywidualnego badacza. Poglądy prof. Ryszki przypominają w znacznym stopniu założenia francuskich badaczy doktryn politycznych z Uniwersytetu Paris X-Nanterre, którzy de facto badają historię polityczną segmentami. Badają oni system wyborczy (elekcyjny), rodowód i mechanizm działania partii politycznych, wybory elekcyjne, czy powszechne, rolę mass-mediów, stosowany język polityczny. Tak oto uniwersytety francuskie bardzo chętnie uprawiają badanie doktryn (myśli) politycznej, niekiedy posługują się nawet metodą socjologiczną, ale ich badania przynoszą tylko fragmentaryczny obraz przeszłości, gdyż czytelnik nie wie i nie dowie się, co oznaczała dana myśl w konkretnym kontekście historycznym. Taki właśnie zarzut stawia badaczom doktryn historii politycznej, francuski historyk – Pierre Rosanvallon, autor głośnej książki pt. *Le sacre du citoyen. Histoire du suffrage universel en France*, Paris 1992, Gallimard, znawca dziejów Francji i Europy XIX w.

Słowa ostrej krytyki kierował ostatnio także badacz pod adresem badaczy myśli i doktryn politycznych. W tych badaniach, pisze historyk francuski, zbyt łatwo „przechodzi się od Rousseau do Benthama czy Marksa, by zreferować czytelnikowi to wszystko, co oni „obwieszczają” czy też „przedstawiają” lub też określają „na danym etapie” formułowania doktryny, którą owo historycy prezentują”. Tyle, że tak uprawiana historia myśli politycznej dość „paradoksalnie nie ma w sobie nic historycznego”<sup>6</sup>. Prof. P. Rosanvallon formułuje przy tej okazji konstruktywny program historii polityki, całkiem odmienny od sposobów badania tej tematyki przez historyków z Uniwersytetu Paris X-Nanterre.

Jego zdaniem przedmiotem badawczym historii polityki (*l'histoire du politique*) jest zrozumienie, a następnie opisanie przez historyka tworzenia się w społeczeństwie racjonalności politycznej (*des rationalités politiques*), czyli wyjaśnienie narodzin racjonalnego myślenia politycznego w danej epoce, w danym społeczeństwie, w danym państwie. W tych badaniach chodzi przede wszystkim o wyjaśnienie systemów reprezentacyjnych i wyborczych, jakie funkcjonują w danym kraju i które wypracowała elita polityczna danego państwa. Spory i kontrowersje związane z systemem reprezentacji, należy rozumieć jako kluczowe problemy danej epoki. Po wtóre, badacz historii polityki musi dostrzec i uchwycić opozycję, jaka występuje między realiami społecznymi i historycznymi, a ambicjami politycznymi elity, jaka działała w danej epoce. Historyk musi też dostrzec transformację instytucji reprezentatywnych, systemów elektoralnych oraz form administrowania (zarządzania) danym krajem. Musi także historyk dostrzec związek tych procesów z formowaniem się więzi spo-

---

<sup>6</sup> *Faire l'Histoire du politique. Entretien avec Pierre Rosanvallon*, „Esprit” nr 209 (février) 1995, s. 27–28



lecznych w danym kraju. Tak dopiero rozumiana historia polityki odchodzi od prostego wykładu doktryn politycznych, staje się historią pojęciową, problemową (*l'histoire conceptuelle*), ponieważ koncentruje się ona na rzeczywiście ważkich problemach danej epoki (np. spór między cenzusowym, a powszechnym prawem wyborczym). Dopiero tak rozumiana historia polityki jest zdaniem Rosanvallon, „historią intelektualną polityki i jest ona znacznie bardziej odmienna od wykładu doktryn, a zarazem bardziej historyczna i bardziej filozoficzna”<sup>7</sup>.

Pierre Rosanvallon utrzymuje, iż historia polityki, którą on formułuje, może naturalnie posługiwać się historią społeczną, historią kultury czy filozofii, lecz ona wyróżnia się przede wszystkim szerokością zakresu przedmiotu badawczego, od tradycyjnie pojmowanej historii politycznej. Historycy często mylą pojęcia i łatwo mieszają historię polityki z historią doktryn politycznych, czy też idei politycznych. A nie są to pojęcia tożsame. Przy mylnym bowiem założeniu, lub jak kto chce nader zawężonym do doktryn, wykładana historia polityczna staje się historią wielkich pisarzy politycznych, bądź filozoficznych jak Montesquieu, Voltaire czy J. J. Rousseau, a przecież badaczowi historii polityki nie może chodzić o szczególny wyjątkowy charakter epokowego dzieła *Contrat social*, lecz o znalezienie sensu tej epoki, o rzeczywiste podłoże i rozmiar konfliktów społecznych i podejmowanych prób ich rozwiązania. Tak więc dla historyka polityki ważne są nie tylko sztandarowe dzieła wybitnych jednostek, głośne i znane badaczom od wielu dziesięcioleci, lecz również, czy może nawet bardziej, dzieła mniej wybitne a jednak wówczas czytane, aż do śpiewanych pieśni, czy deklamowanych wierszy. Kompetentny historyk polityki musi więc badać, analizować, skrupulatnie czytać, wszelkie pamflety i panegiryki, różne dzieła literackie danej epoki, prasę stałą jak też efemerydy danego czasu, a nawet petycje i prośby do ciał ustawodawczych, nie mówiąc już o wspomnieniach, dziennikach czy pamiętnikach. Koniecznie też trzeba badać ewolucję języka politycznego na przykładzie prasy, diariuszy sejmowych czy korespondencji prywatnej.

Tak więc historia konceptualna polityki opiera się na historii idei, historii mentalności, historii instytucji politycznych czy historii prasy, co więcej sama w sobie taka koncepcja badawcza jest naturalnie bogatsza i bardziej zgodna z badaną rzeczywistością niż poszczególne tylko segmenty. Metoda badawcza konceptualnej historii polityki polega przeto na harmonijnym współdziałaniu (*interactive*) wielu dziedzin badawczych, a z drugiej strony na jasnym i zrozumiałym (*comprehensive*) sformułowaniu kluczowych problemów i zagadnień danej epoki. Nowoczesny historyk polityki musi więc analizować i porównywać różne fakty i zdarzenia, działania i oświadczenia, oficjalne programy i poufne

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 28

notatki i dopiero na tej podstawie interpretować zgromadzony materiał źródłowy w sposób jasny i zrozumiały dla czytelnika, wydobywając rzeczywisty, kluczowy problem danej epoki. Ale ten podstawowy warunek jasności i zrozumiałości, który Max Weber określał terminem *verstehen*, może być tylko wówczas spełniony, gdy prezentujemy historię polityczną w ruchu, w dzianiu się, czyli gdy konflikty epoki rodzą się, nabrzmiewają i z czasem wybuchają. Historycy doktryn badają rzeczywistość w zastoju, zastygniętą, koncentrują się na poglądach wybitnych jednostek, najczęściej w całkowitym oderwaniu od realiów epoki<sup>8</sup>.

Historyk musi dążyć do zrozumienia procesu historii, musi zrozumieć dążenia i pragnienia ówczesnych ludzi, którzy sterowali wypadkami politycznymi i dążyli do takich, a nie innych celów i dlatego właśnie nadawali taki przebieg zdarzeniom. W tak głęboko pojętej historii polityki nie chodzi wcale o pomniejszanie dzieł wybitnych twórców epoki, jak np. J. J. Rousseau, autora słynnego *Contrat social* (1762), lecz idzie o prawidłowe zrozumienie i odczytanie kluczowego momentu historii w którym zrodziło się to wybitne dzieło i wytłumaczenie czytelnikowi dlaczego wówczas się ono pojawiło i dlaczego miało taki wielki wpływ na ówczesnych ludzi. Historyk powinien być wyczulony na uchwycenie pewnej zbieżności między świadomością historyczną i polityczną społeczności, a świadomym działaniem politycznym przywódców tejże społeczności<sup>9</sup>.

Historyk polityki, który bada społeczeństwo w rozwoju (mimo kontrowersji wokół tego pojęcia), musi dostrzec i zasygnalizować zjawisko postępu, lecz naturalnie nie tylko technicznego, jak to robili marksiści. Dla Europy, istotnym miernikiem postępu, będzie rozwój instytucji demokratycznych, przedstawicielskich. To demokracja reprezentacyjna jest zasadniczym elementem pewnej wizji rozwoju instytucji przedstawicielskich w Europie. Demokracja jest w zasadzie najgłębszym sensem istnienia tychże instytucji – bo przez nią wyraża się najistotniejsza wartość Europy, a mianowicie jej demokratyczny pluralizm, który jest osią rozwoju społeczeństwa europejskiego.

Tak więc zadanie historii polityki polega dziś na wyjaśnianiu rodzenia się i rozwoju zjawisk demokratycznych w wewnętrznym rozwoju społeczeństwa i przede wszystkim na ukazaniu współdziałania różnorodnych grup społecznych, zmierzających do ukształtowania bardziej stabilnego, sprawiedliwego i demokratycznego społeczeństwa. Historiografia marksistowska kładła zasadniczy akcent na rozwoju procesów produkcyjnych i usiłowała wyjaśnić poglądy różnych grup społecznych w zależności od zajmowanego miejsca w procesie produkcyjnym. Wyszukiwanie antagonizmów i sprzeczności, było jej ulubionym

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 31–32

<sup>9</sup> Zob. F. Furet, *Prawdziwy koniec rewolucji francuskiej*, Kraków 1994, „Znak”, s. 59–60 i 82–83

zadaniem, bowiem nie rozwój demokracji był jej ideałem i celem, lecz rewolucja klasowa i zburzenie istniejących struktur przedstawicielskich. Trzeba też zdawać sobie sprawę, że marksistowskiemu mitowi ulegały liczne rzesze historyków w Europie, uwielbiając przede wszystkim w dziejach Europy mit rewolucji. A przecież to wtedy właśnie po 1789 zrodzi się zjawisko, które prof. F. Furet określił jako „domenę podwójnego języka”. To właśnie wówczas zrodzi się ta szczególna dychotomia, jaką została naznaczona cała Rewolucja Francuska. To wówczas „deputowani ustanawiają prawa w imię ludu, który powinni reprezentować, ale lud uosabiają działacze sekcji klubów, czujni strażnicy, których zadaniem jest tropić i denuncjować każdy rozryw między działaniem, a wartościami i ciągle na nowo wyznaczać personel polityczny”<sup>10</sup>. Ten podwójny język polityczny nabrzmiały obietnicami, rozwinęli aż do doskonałości bolszewicy, którzy nigdy nie tolerowali żadnego demokratycznego przedstawicielstwa, za to zbudowali doskonałą mistyfikację parlamentaryzmu.

Jest też sprawą oczywistą, że historyk polityki badający narodziny systemów konstytucyjnych i demokratycznych w Europie, nie może stracić z pola widzenia tych sił społecznych oraz tych wybitnych jednostek, które swoją działalnością i twórczością przyczyniały się do postępu demokratycznego umożliwiając udział w życiu kraju liczniejszym grupom społecznym. Wymowne, iż Rajmund Rembieniński już w początkach XIX wieku pod pojęciem *l'homme d'état* (*Staatsman*) widział człowieka, co pracuje „dla dobra plemienia ludzkiego”<sup>11</sup>. W polemice z poglądami Rembienińskiego, wybitny ekonomista i polityk Fryderyk Skarbek napisał, że *l'homme d'état* czyli po polsku „mąż stanu, statysta”, musi zawsze pamiętać o tym, że nie może być ślepym narzędziem władzy wykonawczej. Zadaniem „męża stanu” jest obrona interesu współobywateli. Odpowiedzialny polityk pracuje nad zbudowaniem więzów zaufania między władzą a społeczeństwem, narodem. Postęp w historii polega na umacnianiu harmonijnego współdziałania czynnika obywatelskiego z władzą polityczną w danym kraju<sup>12</sup>. Francuska myśl polityczna wniosła ideał, aby „mąż stanu” był „jednocześnie intelektualistą lub uczyonym”<sup>13</sup>. Lecz z drugiej strony, twierdzi profesor Thierry de Montbrial, tacy wybitni politycy jak Clemenceau czy W. Churchill, pomimo nagrody Nobla i to literackiej jaką uzyskał ten ostatni, nie przechodzą do historii za walory swego intelektu, lecz za charakter i celność decyzji politycznych<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 63

<sup>11</sup> R. Rembieniński, *Człowiek stanu*, „Pamiętnik Warszawski” t. 5, 1816, s. 154–155

<sup>12</sup> F. Skarbek, *Niektóre uwagi z powodu rozprawy pod napisem Człowiek stanu*, „Pamiętnik Warszawski” t. 6, 1816, s. 342–345

<sup>13</sup> T. De Montbrial, *Quatorre ans de politique étrangere*, „Revue des Deux Mondes” 1995, no 5, s. 124

<sup>14</sup> Tamże, s. 124–125

W Europie od chwili gwałtownych wstrząsów rewolucji francuskiej, nastąpiło przebudzenie czynnika obywatelskiego wraz z próbami, najczęściej mało udanymi na początku, zbudowania państwa obywatelskiego, wzorowanego na starożytnej Grecji lub Rzymie. Próby nie udawały się i już Henri de Saint-Simon zauważył trafnie w 1818, że „nie wiadomo dlaczego, Grecy i Rzymianie, którzy byli naszymi mistrzami w literaturze, stali się także wzorem w życiu politycznym”<sup>15</sup>. Ale zapomniano, że wolność dla obywateli starożytnych Aten czy Rzymu była ograniczona tylko dla pewnej grupy obywateli danego miasta i dlatego demokraci XIX wieku dopiero po 1848 wywalczyli powszechne prawo głosowania we Francji, łamiąc cenzusowe przywileje majątkowe<sup>16</sup>. To na podłożu demokracji, powszechnego udziału w konstytuowaniu władzy legislacyjnej, zrodził się europejski pluralizm polityczny, wyrażany w II połowie XIX wieku już przez system wielopartyjny. Demokracja oraz pluralizm polityczny i filozoficzny, to najcenniejsze osiągnięcie Europy XIX wieku, zapewniające człowiekowi wolność i swobodny, nieskrępowany rozwój duchowy.

---

<sup>15</sup> Bertrand de Jouvenal, *Les débuts de l'état moderne. Une histoire des idées politiques au XIX e siècle*, Paris 1976, Fayard, s. 115–116

<sup>16</sup> J. L. Talmon, *O demokracji totalitarnej*, „Znak” 1992, nr 4, s. 71 pisze, że Rousseau nie dostrzegł groźnego zjawiska, iż uwielbiana w jego Umowie społecznej „wola powszechna ludu” stała się w następnym stuleciu źródłem „totalitarnej demokracji”.